

Nie ma takiego pokolenia chrześcijan, takiego pokolenia ludzkości, z którym Chrystus nie dzieliłby się sobą... To jest niesłychana solidarność z człowiekiem. Zastanawiajcie się nad tym Sakramentem... co to wszystko znaczy, ta solidarność Boga z człowiekiem jako początek wszelkiej solidarności człowieka z człowiekiem, jako początek wszelkiej solidarności ludzkiej. Solidarność Boga z człowiekiem sięgająca do tego, że daje siebie. To jest szczyt tego co można dać człowiekowi. Szczyt obdarowania, a równocześnie szczyt zobowiązania, ponieważ bardzo niedobre są dary, które nie zobowiązują. To jest bardzo niebezpieczne! To jest bardzo niebezpieczne i w praktyce społecznej. Bardzo niebezpieczny jest sposób kupowania sobie człowieka darami. Nie, nie. Chrystus – nic z tego. Nic z tego.

Pamiętam, że kiedy byłem młody, tak jak wy i czytałem Ewangelię, to dla mnie najsilniejszym argumentem za prawdziwością tego co czytam, było, że nie ma tam żadnej taniej obietnicy. Żadnej taniej obietnicy. Mówił swoim uczniom prawdę zupełnie surową. Nie spodziewajcie się żadnego ‘królestwa z tego świata’, żadnego ‘siedzenia po prawicy i po lewicy’ w znaczeniu urzędów tego przyszłego mesjańskiego Króla. Mesjański Król pójdzie na krzyż, tam się sprawdzi. Potem zmartwychwstanie, da wam siłę, da wam moc Ducha Świętego, że potraficie przed światem dawać świadectwo Temu Ukrzyżowanemu. Ale żadnej taniej obietnicy. Na świecie ucisk mieć będziecie.

Mnie to bardzo przekonywało ponieważ normalnie ludzie starają się pociągać innych obietnicami. Obietnicami, tak karierą, nie wiem czym jeszcze, korzyściami. ‘Co ci z tego przyjdzie?’ A ‘będziesz miał z tego to a to, a tamto’ – rzeczywiście można tak pójść. Chrystus nic z tego. To jest największy dar, nieskończony dar – Eucharystia, Chrystus. Równocześnie to jest dar najgłębiej zobowiązujący i na tym polega siła jego kreatywna, przez to On buduje człowieka, buduje człowieczeństwo nasze. Przez to nam daje tę siłę przebicia, bo tak jest skonstruowany człowiek. Człowiek jest mocny, mocny świadomością celów, świadomością zadań, świadomością powinności, a także i świadomością tego, że jest miłowany. Dlatego, żeby się móc przebić trzeba mieć pewność, że jestem miłowany. Eucharystia to jest przede wszystkim ta świadomość. JESTEM MIŁOWANY. Ja jestem miłowany. Ja taki jaki jestem. Każdy w swoim najbardziej indywidualnym człowieczeństwie.

Miłuje mnie, umiłował mnie i wydał samego siebie, jak napisał święty Paweł. Umiłował mnie Pawła ... A on wiedział jakie ma długi wobec Tego, który go umiłował. I każdy z nas może to sobie powtórzyć, każdy z nas może się w podobny sposób rozliczyć mówiąc: „Umiłował mnie”. Powiedziałbym, że ta siła przebicia, która tak bardzo jest wam potrzebna, zaczyna się od tej świadomości, że mnie umiłował. A jeśli mnie ktoś miłuje to jestem silny.

*Jan Paweł II – Kraków 1987 r.*

Oczekiwanie na powtórne przyjście Pana jest wewnętrznie zakorzenione w celebracji eucharystycznej. W słowach: „... i oczekujemy Twego przyjścia w chwale!” brzmi Marana tha, ‘Przyjdź Panie Jezu’, które rozbrzmiewało podczas celebracji eucharystycznej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. W świetle powtórnego przyjścia Chrystusa ‘chwała’ doczesności powinna blednąć w moich oczach. W świetle Jego chwały trzeba, by i moje zmartwienia stawały się jakiejś bardziej miękki. Problemy powinny mnie dużo mniej nurtować. Bo przecież On przyjdzie w chwale. I to wszystko czym się martwię staje się absurdalne.

Te słowa implikują wezwanie do nawracania się. Bo jeśli szczerze tę aklamację do Boga realnie obecnego na ołtarzu zanoszę, jeżeli szczerze włączam się w dalszą modlitwę kapłana: „...czekając na powtórne Jego przyjście, składamy Ci tę żywą i świętą Ofiarę”, to znaczy, że pamiętam, że to składanie Ofiary dokonuje się na miarę mojego oczekiwania, które wprowadza mnie już w inną rzeczywistość.

Kościół jeszcze raz odwołuje się do tego oczekiwania, kiedy modli się przed Komunią świętą, abyśmy: „... pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”, w chwale. Jego przyjście w Komunii świętej jest przygotowaniem na to inne przyjście. Komunia święta jest nam udzielana po to, byśmy oczekiwali na drugie przyjście Pana, byśmy żyli wiarą w to przyjście. Wiarą, która staje się nadzieją, bo oczekiwanie oznacza nadzieję.

Jak ważne jest to oczekiwanie, które wprowadza mnie w inny świat. Nie ten, w którym jestem pogrążony, który jest pełen zła, nieprawości i bólu, ale w świat Boży, przeniknięty tą troistą prawdą, że On umarł, zmartwychwstał i przyjdzie w chwale, dla mnie. Tak jak dla mnie sprawuje teraz Najświętszą Ofiarę, żeby obszary mroku, które pozostaną we mnie po Mszy świętej, móc na ołtarzu eucharystycznym odkupić.

Ten eschatologiczny wymiar Eucharystii, który tak często umyka mojej uwadze, jest niezwykle istotny. Ponieważ jest stałym wezwaniem, abym się nawracał, bym dążył ku tej miłości eucharystycznej, która mnie ukochała. Bo tak naprawdę mało kto oczekuje przyjścia Chrystusa, mało kto jest na to przyjście przygotowany. On przyjdzie w chwale, ale kiedy nagle się w tej chwale pojawi, jakim stanie mnie znajdzie? Czy w skupieniu na Nim samym, w ciszy wewnętrznej? A może raczej odwróconego w stronę doczesnych mirażów, pilnującego świni, by nie wpadły do jeziora, zagubionego w pogoni za tym, co ten świat oferuje? Oczekiwanie Jego przyjścia w chwale oznacza, że już teraz pragnę Jego panowania w moim sercu. W każdym moim kroku stawianym na drodze, w każdym ruchu reki piszącej jakiejś słowa, w naciśnięciu pedału samochodu – oczekuję Twego przyjścia w chwale, które mnie na wieki wieków poprowadzi.

Chodzi o to bym posługiwał się tym światem z oderwaniem, tak, jakby miał jutro przeminać, a jednocześnie pracował dla tego świata z miłością, tak, jakby nigdy nie miał przeminać. Mam ustawiać swoje życie w perspektywie spotkania z Panem, czynić z tego wydarzenia biegun przyciągania.

Ks. Tadeusz Dajczer

## Grudzień 2008 – Obietnica #1: Poświęć Twoje życie Panu

**Mk 12,29-30**

*Jezus odpowiedział: ... Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.*

Innymi słowy, miłuj Pana w każdy możliwy sposób. Łączność mężczyzny św. Józefa z Bogiem oznacza stawianie Go jako najważniejszego w każdej dziedzinie jego życia. Dotyczy to mężczyzny w roli ucznia, męża, ojca, przyjaciela, pracownika, obywatela, i apostoła. Dla mężczyzny św. Józefa oznacza to aktywne uczestnictwo w niedzielę Msza z rodziną jako fundament wszystkich dziedzin życia.

Pytania do zastanowienia:

Co dla mnie znaczy uczestnictwo w Eucharystii?

---

---

---

Czy mam doświadczenie mocy Eucharystii

---

---

---

Co mogę zrobić, aby mój udział we Mszy świętej był bardziej owocny?

---

---

---

Dziękczynienie za ochronę Św. Józefa

Boże, nieskończenie dobry, który stworzyłeś wszystko poprzez Swoją miłość i władasz światem w swej niewysłowionej opatrności, z głębi serca dziękujemy Ci za Twe niezliczone łaski, które nam dajesz, a szczególnie za przywilej przyjęcia Św. Józefa za naszego patrona (obrońcę, opiekuna, protektora), który z miłością troszczy się o nasze dobro. Z pomocą Twojej łaski we wszystkim naśladować św. Józefa pragniemy okazać się godnymi Twojej przychylności. Obyśmy byli godni nazywać się dziećmi Boga, braćmi Chrystusa i synami Marii. Amen.